

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopełnienia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdan z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Bereañskie Badania" są rozbiieraniem, przeglądnieniem "Wykładów Pisma Św. wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie Jedynej gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzuconą. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 15:5-11) Słowa Bożego. Inne Jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy?...zakrytej od wieków w Bogu. ...aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, Jaka teraz objawiona jest świętym." — List Pawła do Efezów 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partii, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przy prowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa Jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na Jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauka Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie Jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

- 2e Kościół jest "Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłyne na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 list do Kor. 3:16. Efez. 2:22. 1 Moj. 28:14. Do Gal. 2:29.
- 2e w międzyczasie odbywa się kształtowanie, bćciosywanie i polewanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednania, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokonczonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.
- 2e gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "okup za wszystkich", który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9. Jan 1:9. 1 Tym. 2:5, 6.
- 2e nadzieja Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współdziałal w Jego chwale. — Jan 3:2. Jan 17:24. Do Rzym 8:17. 2 list Piotra 1:4.
- 2e teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12. Mat. 24:14. Objaw. 1:6; 20:6.
- 2e nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie zli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Igi. 35.

STRĄŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Miesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE

Monthly Religious Magazine Devoted to the Spiritual Welfare of the Lord's People and to the Glory of God.

Wydawcy:

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego

P. O. Box 5455, Chicago 80, Illinois, U. S. A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$2.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienia i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenie. Stow. Badaczy Pisma Św. — P. O. Box 5455, Chicago 80, Ill.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, a Croix, Nord, France

WIECZERZA PAŃSKA W ROKU 1961

Podajemy do wiadomości, że według naszego zwyczaju obchodzenia pamiątkowej Wieczery Pańskiej w rocznicę Jego ostatniej wieczerzy i ustanowienia tej drogiej Pamiątki, uprzytomniającej Jego ofiarniczą śmierć za nas i za całą ludzkość — właściwym czasem do obchodzenia tej Pamiątki w roku bieżącym będzie czwartek 30 marca, po godz. 6 wieczorem; albowiem w tym czasie rozpocznie się, według kalendarza hebrajskiego, czternasty dzień miesiąca Nisan, w którym to dniu zabijany był figuralny baranek wielkanocny, będący typem na Baranka Bożego, Chrystusa Jezusa. — Jan 1:21; 1 Kor. 5:7.

ZAWIADOMIENIE I ZAPROSZENIE

NA KONWENCJĘ W CHICAGO, ILL.

W Dniach 25 I 26 Marca 1961.

Drodzy i umiłowani w Panu Bracia i Siostry: —

Niech będzie z Wami łaska, miłosierdzie i pokój od Boga Ojca i od Pana Jezusa Chrystusa, Syna Ojcowego, w prawdzie i w miłości. — 2 Jana 1: 3.

Podajemy do wiadomości, iż zgromadzenie ludu Pana w Chicago, Ill. urządza półtoradniową Konwencję, w sobotę, dnia 25 marca od godz. 1:00 ppł. do godz. 5:00 ppł., i w niedzielę dnia 26 marca b. r. od godz. 9:00 rano do godz. 5:00 ppł. w sali Humboldt Park

Civic Ass'n. p. n. 2757 W. Le Moyne Str., przy N. California Ave., na drugim piętrze, naprzeciw parku Humboldt. Wejście z W. Le Moyne Str. Tel. CA. 7 9564.

Niniejszem zapraszamy Was, Drodzy Braterstwo, z dalszych i bliskich okolic, ażebyśmy wspólnie mogli być uczestnikami Boskich łask i błogosławieństw na tej Konwencji.

Blższych informacji w razie potrzeby, chętnie udzieli sekretarz br. A. Cieślak, 2306 So. St. Louis., Ave., Chicago 23, Ill.

WALLINGFORD, CONN.

Umiłowani w Panu Bracia i Siostry; Pokój Wam!

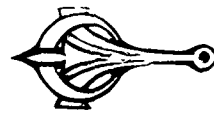
Niniejszem podajemy do wiadomości, że zgromadzenie ludu Pana w Wallingford, Conn., planuje urządzać, przy pomocy Pana, jednodniową ucztę duchową, w niedzielę Wielkanocną, dnia 2 kwietnia, na którą serdecznie zapraszamy wszystkich miłujących Pana i Jego prawdę. Takie większe zabranania są nam potrzebne w tym ostatecznym trudnym czasie, abyśmy, według napomnienia Apostoła, mogli dać odpór wszelkim niewłaściwym naukom, doradom i wpływowi, i wiernie kroczyć drogą naszego poświęcenia.

Konwencja odbywać się będzie w budynku "Masonic Temple," 50 Main St., w Wallingford, Conn. Rozpoczęcie o godz. 9 rano, 2 kwietnia 1961 r.

W razie potrzeby, bliższych informacji udzieli, sekr. br. F. Król, 421 Long Hill Rd., Wallingford, Conn.



STRAZ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSYTA

ROK XXXX

LUTY (FEBRUARY), 1961

Nr. 2

POD JEGO SKRZYDŁAMI

“Pierzem swem okryje cię, a pod skrzydłami jego bezpiecznym będziesz.” — Ps. 91:4.

JEST widocznem, że Psalm 91 stosuje się do kościoła, a w szczególności zdaje się stosować do członków kościoła, żyjących przy końcu wieku Ewangelii. Ponieważ jednak adresowany jest jakoby do jednej osoby, przeto można rozumieć, że stosuje się do całego Chrystusa, począwszy od Głowy aż do ostatniego członka ciała. Pan nasz Jezus przechodził różne próby i trudności, i potrzebował ochrony i opieki. To też udawał się do Swego Ojca z prośbą o potrzebną pomoc. Podobnie rzecz się zawsze miała z wszystkim ludem Bożym.

Psalm ten zdaje się odnosić szczególnie do naszych czasów: “Padnie po boku twym tysiąc, a dziesięć tysięcy po prawej stronie twojej; ale się do ciebie nie przybliży.” Prawda, że były czasy, w których tysiące wiernych padało przez tortury, prześladowania i t. p.; lecz padanie, o którym mówi powyższy tekst, zdaje się odnosić raczej do odpadania od ludu Bożego. Wielu zostanie odsuniętych, uszkodzonych i zranionych, jeżeli już nie uśmierconych, w tym wielkim boju, o którym jest mowa w Psalmie 91-szym. /

Wierzmy, że walka ta rozgrywa się przy końcu obecnego wieku Ewangelii. Władze ciemności zbroją się obecnie w szczególności przeciwko ludziom poświęconym Bogu, i przeciwko wszystkim będącym w styczności z ludem Bożym. Lud Boży jako całość, nigdy nie miał tak wiele sposobności, ani takiego powodzenia, jak miało chrześcijaństwo w minionym stuleciu. Pod subtelnymi atakami szatańskimi, jakie srożyły się w ostatnich pięćdziesięciu, sześćdziesięciu lub siedmdziesięciu latach, wielu popadło w zwątpienie, w wyższą krytykę, lub w niewiarę, co wszystko przedstawione jest w tym Psalmie jako wielka zaraza. Widzimy, że zaraza niewiary rozszerza się po całej ziemi. Propagujący niewiarę są zwiedzeni przez onego nieprzyjaciela — z pewnością bez ich wiedzy i intencji.

Jest bardzo prawdopodobnem, że w przyszłości, gdy ci niewierni poznają prawdę, zobaczą swój błąd; lecz na razie w całym chrześcijaństwie panuje wielka pосуha. Kościoły wyludniają się. Wie-

lu kaznodziejów głosi rzeczy, w które sami wątpią. Duchowni wodzowie odpadli od łaski, stracili Boskie uznanie, przestali oceniać Słowo Boże.

NOGI CHRYSYTOWE

Psalm ten mówi też o “nogach” klasy Chrystusowej — o ostatnich członkach ciała Chrystusowego, żyjących w obecnym czasie. “Aniołom Swoim przykazał o tobie, aby cię strzegli na wszystkich drogach twoich. Na rękach nosić cię będą, abyś snąć nie obraził o kamień nogi twojej” (w. 11, 12). Wszystkie członki mają pewne pokrewieństwo z Głową i jedne z drugimi. Rozumiemy, że tymi “Aniołami” są Boskie obietnice i pomocne usługi dla świętych. Ci “aniołowie,” przedstawieni są jako niosący nogi, aby te nie potknęły się o kamień obrażenia (Izaj. 8:14). Zamiast obrazić się o ten kamień, klasa nóg zostanie przezeń wzniesiona do większej oceny i wyższego stanu. Nogi nie będą poruszone.

O tych co należą do tej klasy, tekst nasz mówi, że będą okryci. Jak kokosz zgromadza kurczęta pod swe skrzydła, tak Bóg zgromadza Swe dzieci pod skrzydła opieki, udzielając im potrzebnej protekcji. Oni mogą być pewni, że wszystkie rzeczy będą dopomagać ku ich dobremu, ponieważ oni są Jego, “mieszkają w ochronie Najwyższego i w cieniu Wszchemocnego.” /

Wszchemocny przedstawia Siebie jako kokosz. Znamienną jest cierpliwość, z jaką każda matka ptasiego rodu obchodzi się ze swymi pisklętami, a miłość jej jest tak wielka, że w obronie swych piskląt gotowa jest poświęcić swoje własne życie. Używając tego obrazu, Bóg nam pokazuje, że On gotów jest uczynić wszystko dla ochrony Swoich dzieci, tych co oddali się pod Jego opiekę. Jezus chciał przyjąć Żydów pod Swoją pieczę, lecz oni jako naród nie zrozumieli tej potrzeby, przeto zostali spustoszeni, w czasie ich wielkiego ucisku. Jezus ze łzami powiedział im: “Ilekróć chciałem zgromadzić dzieci twoje jako zgromadza kokosz kurczęta swoje pod skrzydła, a nie chcieliście!” — Mat. 23:37.

NASZEGO OJCA "SKRZYDŁA" I "PIERZE."

Chcąc rozbić nasz tekst szczegółowo, możemy powiedzieć, że słowo pierze ma w sobie nieco głębszą myśl niż słowo skrzydła. "Pierzem Swym okryje cię, a pod skrzydłami Jego bezpiecznym będziesz." Miękkie, spodnie pierze kwoki, służy ku ogrzaniu kurcząt i zasłania je przed atakiem nieprzyjaciela. Nietylko silne i sztywne pióra skrzydeł, ale i miękkie opierzenie piersi kwoki służą dla ochrony jej kurcząt. Może niejedyn z nas zauważył jak wobec zbliżającego się niebezpieczeństwa, kwoka podnosi alarm, gdacząc na kurczęta. Na jej głos, kurczęta prędko zbiegły się do niej, wcisnęły się pod jej skrzydła, zadowolone i wolne od bojaźni, w swym schronieniu. Za chwilę można było widzieć ich małe główki lub oczka wyglądające z pod skrzydeł, całkiem bezpieczne.

Tak samo powinno być z nami. Miłość i piecza naszego Niebieskiego Ojca, są Jego skrzydłami zasłaniającymi nas od wszelkiej szkody, są Jego pierzem ogrzewającym i zabezpieczającym nas. Bóg może sprawić, aby każde doświadczenie życia

dopomagało nam ku dobremu. Mamy jednak pamiętać, że obietnica Boża, iż wszystkie rzeczy dopomagają ku dobremu, jest dla Nowego Stworzenia, a nie dla starego. Dobro Nowego Stworzenia jest często sprzeczne z dobrem starego stworzenia i na odwrót. Bóg ma zainteresowanie we wszystkim co się nas tyczy i naszymi doczesnymi sprawami pokieruje tak, aby wyszły na nasze dobro duchowe. Gdybyśmy w rzeczach doczesnych mieli zbytne powodzenie, mogłoby to okazać się niekorzystnym dla Nowego Stworzenia.

W doczesnych sprawach doznamy może niekiedy niepowodzenia. Nie jesteśmy dosyć mądrymi, aby wiedzieć, co dla nas, jako Nowych Stworzeń, byłoby najlepsze, lub co mogłoby pomagać nam najlepiej w naszym boju ze światem, naszym ciałem i z diabłem. Przeto uciekajmy się pod opiekuńcze skrzydła Boże, a wszelkie doświadczenia przyjmujemy, jako najlepsze dla naszego dobra duchowego, a przede wszystkim uczmy się z nich potrzebnej nam wiary i posłuszeństwa.

W. T. 5437—1914.

NOWE ŻYCIE W CHRYSZTUSIE

LEKCJA z Listu Św. Pawła do Efezjan 2:1-10.

"Łaską jesteście zbawieni przez wiarę." — Ef. 2:8.

ZRzymskiego więzienia Paweł Apostoł napisał swój list do Efezjan, jeden ze swoich najpiękniejszych listów pisanych do zborów. Główną treścią tego listu jest: "w Chrystusie," które to orzeczenie, lub jemu podobne, przytoczone jest w tym liście około dwadzieścia razy. W pierwszym rozdziale Apostoł wykazuje, że kościół jest wybierany w Chrystusie Jezusie, gdy zaś w lekcji naszej dowodzi, że życie nasze jest jedynie w Chrystusie; a w dalszym ciągu tegoż listu wyjaśnia, że wszelkie łaski i błogosławieństwa Boże, jakich doznaje lud Boży, są jedynie w tym uznaniu, że dane osoby są w Chrystusie Jezusie — jako członkowie ciała Chrystusowego, członkowie Nowego Stworzenia. Żaden nie zdoła dokładnie zrozumieć określeń Apostoła o ile nie pojmuje różnicy pomiędzy kościołem a światem i nie rozeznaje odmiennych nadziei dla kościoła a innych dla świata, opartych na odmiennych obietnicach. Rozumieć należy, iż według Boskiego planu, w czasie obecnym Bóg liczy się tylko z kościołem — że nadzieje dla świata należą jeszcze do przyszłości i że one różnią się od nadziei wystawionych kościołowi, który nazwany jest ciałem Chrystusowym, "członkami każdy z osobna."

Lekcja nasza rozpoczyna się czarnym obrazem określającym warunki całego świata, spowodowane upadkiem; warunki grzechu i światowości, pod

władzą szatana; w nieposłuszeństwie Bogu, pod Jego wyrokiem śmierci. Są to warunki nieprzyjazne, degradujące ludzi moralnie, umysłowo i fizycznie. Wszyscy ludzie tego świata, chociaż są Boskim stworzeniem, a przez to, w znaczeniu ogólnym, są jakoby Jego dziećmi, przestali jednak być dziećmi zasługującymi na Boskie łaski, a stali się "dziećmi gniewu" przez grzech. Apostoł wykazał Efezjanom w tym liście, że taki był ich niegodziwy, grzeszny stan, zwykły z natury wszystkim innym. Jak prawdziwym jest ten obraz także i dziś! Należy wszakże pamiętać, że obraz ten nie stosuje się tylko do bezbożnych, najgorszych elementów społeczeństwa, ale obejmuje wszystkich ludzi, nawet i tych najlepszych. "Wszyscy zgrzeszyli i niedostaje im chwały Bożej." Wszyscy są "dziećmi gniewu;" wszyscy, mniej lub więcej są w mocy onego przeciwnika; wszyscy znajdują się mniej lub więcej pod kontrolą ducha nieposłuszeństwa, zwykłego wszystkim ludziom.

Jedynymi wyjątkami z tej reguły są ci nieliczni, którzy na podobieństwo owych Efezjan, do których list ten był pisany, uszli z tej niewoli, z tego stanu śmierci, ze stanu nieprzyjaźni z Bogiem. Z pewnością, że takich jest bardzo mało i dziś, tak jak było ich tylko "Maluczkie Stadko" w czasach naszego Pana i w czasach Apostoła, który to pisał.

BÓG "BOGATY W MIŁOSIERDZIU"

W dalszym ciągu swego listu Apostoł opisuje wielką zmianę jaka zaszła w świętych w Efezie, po ich przyjęciu Ewangelii i możemy się radować, że podobna zmiana następuje we wszystkich wiernych Pańskich, od onego czasu aż dotąd. Przechodzenie z śmierci do żywota jest jednakowe w każdym wypadku, chociaż okoliczności i warunki towarzyszące tej przemianie mogą różnić się znacznie. Stopnie łaski, którymi Pan wybawia nas ze stanu ^{dzieci} gniewu i z mocy przeciwnika, są opisane przez Apostoła w wierszach następujących. Zbadajmy te stopnie i zauważmy w jakiej mierze doświadczenia nasze dochodzą do określonych przez Apostoła.

Nasza naprawa nie rozpoczęła się z nas samych — z dobrych postanowień, dobrych czynów itp. Nie mogliśmy naprawić samych siebie i tym sposobem Bogu się przypodobać. Przeciwnie, Bóg sam był głównym działaczem w naszym uwolnieniu i w naszej naprawie. Z hojności Swego charakteru, On pospieszył nam z pomocą, bo On jest "bogaty w miłosierdziu." Bóg jest bogaty we wszystkich przymiotach; bogaty w mądrości, bogaty w sprawiedliwości, bogaty w mocy i bogaty w miłości; lecz Apostoł traktuje tu szczególnie o Boskiej miłości, dobroci i miłosierdziu.

Myśl o bogactwie Boskiego miłosierdzia powinna być dobrze zakorzeniona i ugruntowana w naszych sercach — abyśmy nigdy nie zwątpili w Jego hojność, dobroć i sympatię dla wszystkich, w Jego szczególniejsze miłosierdzie wobec tych, którzy dopatrują się Jego woli i starają się ją czynić. Potrzebujemy posiadać mocną wiarę w naszego Ojca Niebieskiego i tylko w miarę jak poznajemy Jego chwalebny plan, przez Jego Słowo, możemy dochodzić do zupełnej ufności w Jego miłość i miłosierdzie. Przeciwnik chce abyśmy mieli błędne pojęcie o naszym Stworzycielu i w tym celu on stara się przedstawiać Jego charakter i plan w fałszywym świetle — i do takiego stopnia mu się to udaje, że z tych co imię Boże mianują, 999 na każdy 1,000 powodowani są raczej obawą przed wiecznymi mękami aniżeli miłością ku Bogu i oceną Boskiej miłości ku nim.

"ŁASKĄ ZBAWIENI JESTEŚCIE"

Apostoł zapewnia, że Bóg umiłował nas nawet gdyśmy jeszcze byli złymi — umarłymi, w upadkach i grzechach. Gdy rozmyślamy o Boskiej wielkości, czystości i o Jego wspaniałym charakterze, a następnie o upadłym stanie człowieka — o jego umysłowej, moralnej i fizycznej degradacji — to trudno nam pojąć, jak taki święty Stworzyciel może miłować to grzeszne stworzenie. Możemy być pewni, że Jego miłość do grzeszników, nie jest miłością uczuciową, taką jaką On obecnie darzy

nas, jako Swoich synów, nowo-splodzonych z ducha, a raczej jest to miłość sympatyczna. On widział nasz stan mizerny i wiedział, że oferta uwolnienia nas z tej korupcji i powrotu do społeczności z Nim i do uświęcenia, będzie oceniona i z radością przyjęta przez niektórych — a nawet, miejmy nadzieję, przez wielu. Zapewne, że wiedząc o tym, nasz dobrotliwy i miłosierny Stwórca stworzył dla ludzkości "nową drogę żywota," w Chrystusie Jezusie i przez Jego dzieło okupu.

Chociaż ta sympatyczna miłość była i jest dla ludzkości całego świata to jednak nie zostało ona jeszcze zastosowana do całej ludności a tylko do stosunkowo małej części. Tu i ówdzie to poselstwo było posłane tylko do niektórych — do tych, którzy "mają uszy do słuchania;" gdy zaś inni są na teraz pozostawieni, aby byli traktowani później (Izaj. 35:5). Apostoł stosuje swój list szczególnie do tych co mają "uszy do słuchania" i którzy usłyszawszy, przyjęli Boską łaskę w Chrystusie. W wierszach, które mamy pod rozważą, on opisuje doświadczenia tylko takich. Nie wyróżnia tu tych, co podjęli tylko pierwszy krok wiary i posłuszeństwa ku usprawiedliwieniu, od takich, którzy uczynili też następny krok zupełnego poświęcenia się Bogu aż do śmierci; ale stosuje swój list tylko do tych ostatnich, którzy będąc usprawiedliwionymi, poświęcili się Bogu w zupełności i pomazani zostali Duchem świętym i tymże Duchem zostali ożywieni jako członkowie ciała Chrystusowego. ✓

Nawiasowo Apostoł przypomina tu (2:5), że błogosławieństwo to nie doszło nas z naszej godności osobistej, nie z jakichkolwiek dobrych czynków, ale z Boskiej łaski — "łaską zbawieni jesteście." Do tego stanu nowości żywota i zbawienia doszliśmy przez wiarę i wiarą zostaliśmy uwolnieni z pod wyroku grzechu, wybawieni z ciemności i złudzeń onego przeciwnika; wybawieni także od gniewu Bożego i wprowadzeni do Jego łaski. O! jak wielkie jest to zbawienie, które następuje po nawróceniu się i po zupełnym poświęceniu się Bogu! Jak cudownej zmiany ono dokonuje w nas — w naszych myślach, słowach i czynach! A jednak jest to tylko początek naszego zbawienia, lub, jak to Apostoł określił na innym miejscu, jest to tylko nadzieja zbawienia (Rzym. 8:24). Będąc zbawieni łaską, czekamy jeszcze za dalszym zupełnym zbawieniem, także z łaski — "ku tej łasce, która wam dana będzie w objawienie (przy objawieniu) Jezusa Chrystusa" — przy pierwszym zmartwychwstaniu. — 1 Piotra 1:13.

"POSADZENI NA NIEBIESIECH, W CHRYSZTUSIE"

Wszystko to, z łaski Bożej, stanie się naszym udziałem, gdy dostąpimy przemiany" przy zmar-

twychwstaniu, jako członkowie ciała Chrystusowego. Jednak wszystkie te rzeczy niebiańskie, włączając społeczność z Ojcem i z naszym Panem, mają swoje zapoczątkowanie wiarą w życiu obecnym. Przeto ten co nie zaznał takiego zapoczątkowania nowości żywota i Ducha świętego teraz, nie ma żadnego powodu do wierzenia, że został spłodzony z Ducha świętego i że jest Nowym Stworzeniem w Chrystusie.

Tylko Nowe Stworzenia uznani są jako wybawieni ze stanu grzechu i śmierci, do nowego życia w miłości i sprawiedliwości. Symbolicznie, oni zostali wprowadzeni do przedziału świętego w Przybytku, gdzie korzystają ze światła złotego świecznika, z duchowych chlebów pokładnych i gdzie mogą składać Bogu ofiarę z duchowego kadzidła i mieć z Nim społeczność, przez Chrystusa Jezusa, jako członkowie "kościół, który jest ciałem Jego."

Jest to obrazowym powstaniem z martwych — figurą i przedsmakiem istotnego zmartwychwstania, którego dostąpią wszyscy, którzy okażą się wiernymi swojemu przymierz, że jako członkowie ciała Chrystusowego, oni będą umarłymi z ich Panem i Głową, aby także mogli żyć z Nim, przez uczestniczenie w Jego zmartwychwstaniu. — Rzym. 6:5, 8; 2 Tym. 2:11.

Uznając to obecne zapoczątkowanie nowego życia i uznając samych siebie za członków Nowego Stworzenia, które ma być uwielbione w przyszłości, zapytujemy, wraz z Apostołem: Jeżeli przedsmak tych Boskich dobroci i łask jest tak chwalebny i wspaniały to jak wielkie musi być ono ostateczne dzieło Boże dokonane w nas i dla nas? Na pytanie takie Apostoł odpowiada (w. 7) zapewnieniem, że Bóg "okaże w przyszłych wiekach ono nader obfite bogactwo łaski Swojej, z dobroćliwości Swojej ku nam, (którzyśmy) w Chrystusie Jezusie." Apostoł nie próbuje powiedzieć nam, jakie będą te bogactwa, lecz chce abyśmy zrozumieli, że Bóg jest bogaty w miłosierdziu, w łasce i we wszystkich chwalebnych przymiotach i abyśmy ufali, że tak bogaty Ojciec obdarzy swoje zaadoptowane dzieci "daleko obficie, niżeli prosimy albo myślimy." Zaiste, on zapewnia nas na innym miejscu, że niemożliwym mu było określić onego "bogactwa naszego dziedzictwa;" albowiem "oko nie widziało, ucho nie słyszało i na serce ludzkie nie wstąpiło, co nagotował Bóg tym, którzy Go miłują; ale nam to Bóg objawił przez Ducha Swojego." — 1 Kor. 2:9, 10; Ef. 3:19, 20.

"PO CZĘŚCI WIDZIMY"

Jednak to objawienie przez Ducha Bożego jest tylko częściowe, w proporcji do naszej wiary. Nie możemy wyraźnie rozpoznać tych rzeczy niewidzialnych; nie możemy ich zrozumieć naszymi o-

graniczonymi umysłami cielesnymi. "Jeszcze nie objawiło się czym będziemy" (1 Jana 3:2), lecz naszym nowym umysłem możemy, chociaż tylko częściowo, uchwycić ową myśl o bogactwach łaski i miłości naszego Ojca Niebieskiego i z cudownych rzeczy już teraz doświadczanych, możemy analogicznie wnosić jak wspaniałe będą te, które nas jeszcze czekają.

Widząc zaopatrzenia naszego Ojca Niebieskiego dla człowieka cielesnego — nieco mniejszego od aniołów — znając piękność kwiatów na ziemi, smak dojrzałych owoców itd., nie trudno przychodzi poświęconemu sercu odczuć, że jeżeli Ten bogaty Ojciec Niebieski, tak hojnie zaopatrzył Swych ziemskich synów i pozwala im korzystać z tych błogosławieństw, nawet w ich stanie upadłym — to nie mniej hojnym i łaskawym On jest dla Swoich synów duchowych i tym hojniejsze zaopatrzenie ma dla nich. Jak zarządził harmonijność tonów i muzyki dla cielesnego ucha, przyjemne zapachy, smaczne potrawy itd. dla zmysłów i potrzeb cielesnych, podobnie, lecz na znacznie wyższym poziomie, on zadowolni wszelkie wyższe pragnienia umysłów i serc Nowych Stworzeń. W porównaniu do obecnych piękności naturalnych, o wiele wspanialsze zarządzenie będzie dla tych, którzy dostąpią nowej natury. Będzie tam coś odpowiadające kwiatom, drzewom, ptakom, górą, dolinom i wszelkim innym pięknościom i wrażeniom, jakie można sobie wyobrazić. W taki sposób wiara, uzasadniona na znajomości wielkich bogactw łaski i miłości naszego Ojca Niebieskiego, umożliwia nowemu stworzeniu widzieć rzeczy niewidzialne i radować się tym, co w czasie obecnym tylko po części może być poznane.

Z tego wyższego stanowiska łaski i społeczności z Bogiem, jakoby siedzący na niebieskich w Chrystusie Jezusie, możemy wiarą rozkoszować się obietnicami Słowa Bożego, które zapewnia nas, że w przyszłym wieku, czyli w Tysiącleciu, będziemy współdziałać w Jego wielkim dziele podnoszenia ludzkości z obecnego stanu niedoskonałości do zupełnej restytucji tego wszystkiego co zostało stracone w Adamie a odkupione przez Chrystusa.

"TO NIE JEST Z NAS"

W wierszach 8-10 naszej lekcji dostrzegamy jak uważnie Apostoł starał się wykazać, że to różne błogosławieństwa nie doszły nas z jakiegokolwiek zasługi naszej. Ponownie oświadcza: "Łaską jesteście zbawieni przez wiarę." A jeżeli z łaski to już nie z uczynków, jak wykazał to na innym miejscu (Rzym. 11:6); bo gdyby z uczynków to nie byłoby łaską. Jako członkowie upadłego rodzaju, nie byliśmy nawet zdolnymi czynić czegokolwiek coby się podobało Bogu — coś co On mógłby uznać. Byliśmy umarłymi w upadkach i grzechach,

niegodnymi, zepsutymi, pod Boskim potępieniem jako dzieci gniewu. Pomimo takiego stanu zdegradowanego, On ulitował się nad nami i otworzył nam nową drogę żywota.

To też nasze obecne stanowisko jako Nowych Stworzeń, nie jest wynikiem czegoś co stare stworzenie mogło czynić lub czyniło. "To nie jest z nas, dar to Boży jest." Ten fakt musi być dobrze zauważony i zapamiętany, bo inaczej będziemy w ustawicznym niebezpieczeństwie upadku. Zapewne, że łaska ta nie jest z nas; i możemy nawet powiedzieć, że chociaż mieliśmy nieco wiary na początku (bo inaczej nigdybyśmy nie zbliżyli się do Pana i nie doznalibyśmy Jego łaski), to jednak owa wiara, która doprowadziła nas do zupełnego poświęcenia się Bogu aż do śmierci, przez co staliśmy się Nowymi Stworzeniami w Chrystusie nie była z nas — wiary takiej nie mieliśmy zanim Bóg nas pociągnął. On wiarę tę w nas rozwinął, gdy przez Swoje obietnice i Słowo objawił nam Swoją miłość.

Gdyby nasze obecne stanowisko było wynikiem naszych własnych zabiegów lub "uczynków" to pewna chluba z naszej strony byłaby na miejscu, bo znaczyłyby, że nie byliśmy jeszcze tak upadłymi, aby o własnej mocy nie podnieść się z błota grzechu. Takie coś podchodziłoby pod teorię ewolucji. Lecz teorie takie nie są uznawane w Słowie Bożym i nie mogą być uznane przez takiego, kto chce utrzymać się w stanie Nowego Stworzenia w Chrystusie. Przeciwnie, Apostoł daje do zrozumienia jaknajwyraźniej, że Nowe Stworzenie nie rozwinęło się ze starego, ale jest zupełnie nowym, odmien-

nym stworzeniem. W Chrystusie Jezusie jesteśmy "czynem" (tworem) Bożym, "ku uczynkom dobrym," lecz nie przez dobre uczynki.

POSTĘPOWANIE W "NOWOŚCI ŻYWOTA," KONIECZNE

Apostoł zapewnia nas, że Boskim zarządzeniem jest abyśmy chodzili w uczynkach dobrych. Aby stać się Nowymi Stworzeniami w Chrystusie, poddaliśmy się chętnie Bogu, aby poznać Jego wolę i czynić ją. Gdy Bóg w Chrystusie przyjął nas, podał nam do wiadomości, że wołą Jego jest, aby życie nasze zostało odnowione, abyśmy oczyścili swoje serce, swój umysł i wolę od wszystkiego co jest grzeszne i, na ile to jest możliwym, abyśmy śmiertelne ciała nasze doprowadzili do poddaństwa nowej woli.

Tak, jeszcze z tej strony zasłony postępować mamy w "nowości żywota," aby w ten sposób udowodnić naszą szczerość, wyrobić odpowiedni charakter i stać się sposobnymi do "dziedzictwa świętych w światłości" — w chwale. Kto nie stara się postępować Pańską drogą świętobliwości i opozycji do grzechu, kto nie rozwija w swoim umyśle i sercu ducha Pańskiego, świętego ducha miłości, pokory, cichości i innych zalet charakteru, a jednak myśli o sobie, że jest poświęconym Bogu i że przeszedł z śmierci do żywota, ten na pewno zwodzi siebie i drugich; albowiem taki Nowym Stworzeniem w Chrystusie nie jest i nigdy nim nie będzie, dokąd prawdziwej reformy i nowości żywota nie rozpocznie.

W. T. 3165—1903.

ROZWÓJ CHARAKTERU PRZEZ DOŚWIADCZENIA

"Aby doświadczenie wiary waszej, daleko droższe niż Złoto, które ginie, którego jednak przez ogień doświadczają, znalezione było wam ku chwale, ku czci i ku sławie w objawieniu Jezusa Chrystusa."

— 1 Piotra 1:7.



wierze może być powiedziane, że ma w sobie dwa elementy: umysłowe upewnienie i serdeczne poleganie. Tak głowa jak i serce — umysł i uczucia — są potrzebne do wiary, bez której nie można podobać się Bogu. U niektórych wiara jest tylko uczuciowa; u innych, tylko umysłowa; lecz żaden z tych elementów sam nie zdoła oprzeć się wobec ognistych prób, jakim prawdziwa wiara jest poddawana. Oba muszą być obecne i muszą utrzymać się, jeśli wiara nasza ma ostać się aż do końca i ma nam być znaleziona ku sławie, ku czci i chwale przy objawieniu Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa.

Doświadczenie wiary naszej; o jakim mówili nasz Pan i Apostołowie, jest doświadczeniem nie tylko naszej umysłowej znajomości Boskiej prawdy ale i naszego serdecznego polegania na Bogu. Prawdziwe dziecko Boże będzie poważnie doświad-

czane, tak pod względem znajomości prawdy, jak i pod względem serdecznego polegania na Bogu. Niechaj więc ono dopilnuje aby: "Tak mówi Pan," było podstawą jego wierzenia. Niechaj dobrze bada doktryny i dochodzi do jasnego wyrozumienia każdego elementu prawdy. Niechaj stara się być wkorzenionym, ugruntowanym, umocnionym i utwierdzonym w doktrynach Bożych i niech z pilnością uważa, aby czasami, która z tych nie umknęła. — Żyd. 2:1.

Gdy już ma swoją wiarę dobrze ugruntowaną na fundamentalnych zasadach Boskiej Prawdy, niechaj każde poświęcone dziecko Boże stara się również pielęgnować w sobie serdeczne poleganie na "wielkich i kosztownych obietnicach" Bożych. Św. Piotr mówi nam, że wiara, która przejdzie ognistą próbę i wyjdzie zwycięsko, jest bardzo kosztowna przed obliczem Ojca Niebieskiego. Kiedykolwiek

przejdziemy ogniste doświadczenie a wciąż jeszcze zachowujemy nie tylko naszą wiarę w doktryny ale i naszą ufność w Boga, nasze poleganie na Jego obietnicach, czystość naszego serca, naszych intencji i naszą gorliwość i zapał do prawdy i sprawiedliwości, wtedy nasz charakter wzrósł więcej na podobieństwo Chrystusowego i tym więcej podoba się Bogu, który poddaje nas tym ćwiczeniom, w takim właśnie celu.

W tekście naszym Św. Piotr daje do zrozumienia, że powoływani w tym wieku ewangelicznym, będą poddawani surowym doświadczeniom. On mówi: "Aby doświadczenie wiary waszej, daleko droższe niż złoto, które ginie, którego jednak przez ogień doświadcza, znalezione wam było ku chwale, ku czci i ku sławie w objawieniu Jezusa Chrystusa." W czasach obecnych, kiedy złoto jest metalem stosunkowo rzadkim, ma ono wielką wartość. To też Apostoł przyrównał złoto do wiary Małego Stadka, któremu dana będzie chwala, cześć, sława i nieśmiertelność obiecana zwycięzcom.

Stąd doświadczenie wiary tej klasy jest sprawą bardzo ważną. Żaden nie dostąpi członkostwa w ciele Chrystusowym, który nie został doświadczony i wypróbowany przez Pana. Pamiętajmy jednak, że nie jesteśmy doświadczeni, aby sprawdzić czyśmy doskonałymi według ciała. Przeciwnie, Bóg zna nasze ulepienie; pamięta żeśmy prochem. — Ps. 103:14.

Co Bóg chce w nas rozwinąć to doskonałą wiarę. Jesteśmy doświadczeni, czy wierzymy w Niego, wiernego, mądrego, miłościwego i prawdziwego Boga i w Jego Syna a naszego Odkupiciela, który kupił nas Swoją własną kosztowną krwią a teraz, jako nasz Orędownik, przykrywa nasze słabości, przeszłe, obecne i przyszłe, szatą Swej sprawiedliwości. Takie są elementy naszej wiary, które On doświadcza i które z biegiem lat muszą stawać się coraz mocniejsze. Bez silnej, dobrze doświadczonej wiary w Boga i w Jego obietnice, nie możemy podobać się Jemu ani być członkami klasy, którą On obecnie wybiera.

CEL DOŚWIADCZANIA WIARY

Doświadczenie wiary naszej nie jest sprawą przypadkową. Ono jest pod nadzorem samego Pana Jezusa Chrystusa, który przez proroka Malachiasza przedstawiony jest jako rafinator złota i srebra, oczyszczający pozafiguralny Dom Lewiego, odłączający brudy od drogiego metalu (Mal. 3:3). W pewnym znaczeniu tego słowa, On przyszedł jako ten rafinator, przy Swoim pierwszym przyjściu i w całym wieku ewangelicznym dokonywał oczyszczania Swego ludu, aby ofiara Ojcu mogła być przyjemna.

Przede wszystkim, Pan nasz złożył Swoje życie, wypełniając typy zakonne i demonstrując w ten

sposób Swoją najzupełniejszą wiarę, ufność i wierność Bogu. Członkowie kościoła Chrystusowego muszą być podobnie doświadczeni pod względem ich posłuszeństwa, ufności i wierności Ojcu. Oni muszą być gotowi ufać Bogu, nie tylko gdy sprawy układają się przyjaźnie, ale muszą ufać Jego opatrzości i wtedy gdy nie dostrzegają wyników. Aby osiąść taki stopień wiary, oni muszą przejść liczne próby i doświadczenia, aby ich wiara i ufność były zademonstrowane.

W wieku ewangelicznym Bóg ma do czynienia z klasą ludzi szczególnych, osobliwych, wzywanych z świata. Widzimy, że Bóg nie liczy się z światem, ale dozwala, iż "świat wszystkim w złym położony jest" (1 Jana 5:19). Św. Paweł mówi, że w czasie tym, gdy ludność była w nieświadomości, Bóg nie zwracał bliższej uwagi na jej postępowanie, z wyjątkiem gdy posuwała się do krańcowości (Dzie. Ap. 17:30). W przyszłym wieku jednak, gdy po usłyszeniu prawdy ewangelicznej ktoś nie będzie pokutował, nie dostąpi błogosławieństw restytucyjnych, lecz, zgodnie z Boskim planem, dozna karan, chłosty za wszelkie świadome złe czyny. Wiek obecny natomiast jest w celu rozwinięcia specjalnej klasy wybranych — ludu dla pewnego celu — kościoła Chrystusowego.

Nasuwa się przy tym pytanie: Dla czego miałby Bóg doświadczać raczej wiary a nie uczynków? Odpowiedzią jest, że wszelkie uczynki zależą od zdolności czyniącego, a cały rodzaj Adamowy nie jest zdolnym do uczynków doskonałych, z powodu upadku pierwszych rodziców. Żaden nie może być doskonale sprawiedliwym, doskonale mądrym ani doskonale miłym; bo takim być, w obecnych niedoskonałych warunkach, jest niemożliwym.

Przeto Bóg, w Swej mądrości i miłości, nie doświadcza nas w tym, do czego jesteśmy w zupełności niekompetentni, ale czyni to pod względem wiary — w Jego mądrość, miłość i w Jego obietnice. Zważyć w którekolwiek z tych, byłoby osłabieniem podstawy naszej nadziei. Rozumiemy, że znajdujemy się w stanie upadłym, że umieramy na równi z innymi. Ze Słowa Bożego dowiedzieliśmy się, że Bóg przygotował i zesłał Zbawiciela, lecz widzimy, że pomimo tego co Bóg i Chrystus uczynili, sprawy trwają nadal tak jak były poprzednio. Nasza wiara wszakże upewnia nas, że Bóg, który zna koniec od początku, sprawuje wszystko według rady woli Swojej i że w słusznym czasie ustanowi sprawiedliwość na ziemi. — Ef. 1:11; Ps. 72:1-7.

Ktoś nie mający wiary powiedziałby: "Ja nie widzę, aby Bóg lub Chrystus coś dokonywali dla świata. Człowiek dzisiejszy uczy się lepiej kontrolować sobą aniżeli jego przodkowie a więc nie walczy tak jak jego pół-dzicy przodkowie walczyli, ale posługuje się bronią nowoczesną. Nauczył się też

budować szpitale i zakłady dla chorych umysłowo, a tym sposobem, nie mając osobistej troski o chorych fizycznie lub umysłowo, ma więcej czasu do różnych pomysłów i interesów." Obecne warunki wywierają silne wpływy na świat. Dużo zależy jak kto patrzy na sprawy.

PRAWDA I SPRAWIEDLIWOŚĆ CZĘŚCI CHARAKTERU

Z punktu zapatrywania wiary widzimy, że Chrystus przyszedł na świat i w tym wieku ewangelicznym dokonywał wyboru kościoła, który jest Jego ciałem i że od tych wybieranych rozchodziło się światło i rozpraszało otaczającą ciemność. Światło Ducha świętego rozchodzi się z życia i przykładów prawdziwych chrześcijan, wywierając swoje wpływy także i dziś, gdy zaś w innych wypadkach, politura grzeczności brana jest mylnie jakoby wpływała z ducha Bożego. To też samo zewnętrzne postępowanie nie poświadcza jeszcze stanu serca przyjemnego Bogu. Bóg chce, aby sprawiedliwość i prawda były głównymi częściami naszego charakteru a zasada miłości, aby regulowała wszystkim. Takiego rozwoju charakteru nie znajdujemy pomiędzy wszystkimi, którzy mianują imię Chrystusowe.

Wiara nasza, spoglądająca na świat, zapytuje Pana: "Kiedy nadejdzie ten obiecany czas gdy wola Twoja będzie wykonywana na ziemi tak jak jest w niebie?" Odpowiedzią Pisma Świętego jest, że ten chwalebny czas błogosławienia świata, nie nadejdzie prędzej aż cały kościół przejdzie poza zasłonę do chwały. Wtedy Mesjasz rozpocznie Swoje królowanie, w celu pokonania grzechu i wszelkiej opozycji do Boskich zarządzeń i w celu podźwignięcia tych co zechcą dojść do społeczności z Bogiem. Na dokonanie tego dzieła Chrystus ustanowi rząd oparty na zasadach sprawiedliwości. Wiarą przyjmujemy tę odpowiedź i czekamy za słusznym u Boga czasem, w którym błogosławieństwa Jego spłyną na ludzkość.

W międzyczasie, nie pozwolimy zepchnąć się do niewiary, ani nie będziemy się łudzić myślą, że my lub inni dokonują czegoś przez "społeczne reformy." Cieszymy się gdy widzimy podejmowane zabiegi, aby pomagać nieszczęśliwym; lecz sprawdzamy, że na świecie wciąż jeszcze są siły sprzeciwiające się temu. Obecne metody nie zdołają wykorzenić samolubstwa z serc ludzkich; a dokąd to nie nastąpi, Boska wola nie może być czyniona na ziemi, tak jak jest w niebie.

Aby sprowadzić te pożądane wyniki, według obietnic Słowa Bożego, Królestwo niebieskie będzie wnet ustanowione. Jeżeli jednak, czekając za o wym słusznym u Boga czasem, zaczniemy powodować się światowymi ambicjami i pożądaniem, wiara nasza osłabnie, lub może zupełnie zamrzeć. Cokolwiek dobrego możemy czynić, będzie może

zwalczone przez otaczającą nas ciemność; mimo to, powinniśmy zawsze przyświecać słowami i czynami, w rezultacie onych chwalebnych nadziei, które są naszym natchnieniem.

Wiara jest przymiotem, jaki muszą posiadać wszyscy, których Bóg powołuje do członkostwa w ciele Chrystusowym i odezwy Pisma Świętego są tylko do tych, którzy posiadają pewną miarę wiary i którzy zdecydowani są tę wiarę powiększać. Przy rozpoczynaniu naszej drogi chrześcijańskiej, wiara nasza jest stosunkowo mała. Ona musi być rozwijana a nasze doświadczenia chrześcijańskie są w tym właśnie celu powiększenia wiary. To też myślą naszego tekstu jest, że wiara nasza, daleko droższa niż złoto, którego jednak przez ogień doświadczają, musi też być doświadczona. Doświadczanie wiary pomaga do jej rozwoju i dla tego nasz Ojciec Niebieski zsyła różne doświadczenia, aby wypróbować i wzmocnić jej siłę.

WIARA ANIOŁÓW TEŻ BYŁA DOŚWIADCZANA

Bóg celowo czyni nas przedmiotami różnych prób, dla doświadczenia wiary, która jest konieczna, przez wzgląd na ostateczny wynik tej próby. Możemy wnosić, że zanim człowiek był stworzony, aniołowie nie mieli takich doświadczeń wiary i cierpliwości jakie przechodził kościół; albowiem aniołowie widzieli Boga i znali Jego dzieła. Mimo to, upodobało się Bogu dopuścić na nich pewne doświadczenie wiary, które trwało i trwa przez cały okres doświadczeń człowieka.

Głównym zbroczeniem szatana w rezultacie jego buntu było, że on stracił wiarę w Boga. Dopuszczył do swego umysłu mniemanie, że on mógłby lepiej zarządzać wszechświatem aniżeli Wszechmocny i zamyslał przyswoić sobie gdzieś choćby jaki maleńki kącik, gdzie mógłby pokazać jak sprawy powinny być załatwiane. Udało się jemu zdobyć kontrolę nad naszymi pierwszymi rodzicami, lecz wnet zobaczył, że zamiast błogosławieństwa sprowadził na ludzką rodzinę karę za grzech — przekleństwo śmierci i wszelkiego rodzaju nędzą i zbrodnie, którymi cała historia ludzkości jest wypełniona.

Kariera szatana stała się poważną próbą dla aniołów. Wierząc, że Bóg jest wszechmocny, nie mogli zrozumieć dla czego On dozwolił szatanowi na jego zły sposób postępowania. Czuli, że oni powstrzymaliby tego przeciwnika w zupełności. Gdy więc widzieli, że zło na ziemi szerzyło się niepohamowanie, przez kilka stuleci, niektórzy z nich widocznie też zaczęli tracić swoją wiarę. W taki prawdopodobnie sposób powstały warunki wspomniane w szóstym rozdziale pierwszej Księgi Mojżeszowej, kiedy to niektórzy z aniołów woleli przybrać postacie ludzkie, zmaterializowali się i żyli w warunkach ludzkich, nawet aż do brania sobie có-

rek ludzkich za żony. Było to pogwałceniem Boskiego prawa i wynikiem utraty ich wiary w Boską mądrość i moc. Widzieli co uczynił szatan; a chociaż nie udało się jemu uczynić coś wielkiego to jednak ich uczuciu zapewne było: "Bóg widocznie nie kontroluje sprawami tak zupełnie jak mniemaliśmy." — 1 Moj. 6:1-4; 2 Piotra 2:4, 5; Juda 6, 7.

Widzimy więc, że Bóg doświadczył także wiary świętych aniołów, szczególnie gdy rozumiemy, że złe warunki przedpotopowe trwały przez pewien dłuższy czas. Święci aniołowie mieli okazję powątpiewać i obawiać się co do Boskiej mądrości, miłości i mocy. Tak więc oni byli prawdziwie doświadczeni — nawet więcej od ludzkości, bo oni widzieli wszystko co było do zobaczenia. Przyznajemy, że jest wiele rzeczy takich, których nie znamy i nie możemy widzieć, gdy zaś aniołowie niezawodnie posiadają znajomość o wiele rozleglejszą od naszej. Stąd i doświadczenie ich wiary było większe aniżeli nasze.

Bóg doświadczył wiary aniołów, ponieważ chciał wiedzieć, którzy z nich będą mieli wiarę tak zupełną, aby ufać Jemu, bez względu czy zewnętrzne pozory świadczyłyby o Boskiej kontroli nad światem, czy też nie. Lekcje o wielkiej grzeszności grzechu były rozumne i potrzebne. Gdyby w rezultacie upadku, pewna choćby tylko mała część ludzkiej rodziny musiała ponosić wieczne męki, to mielibyśmy słuszny powód do myślenia, że Bóg nie był dosyć mądrym ani sprawiedliwym, pozwalając takie doświadczenie na Swoje stworzenia.

Przez przeszło cztery tysiące lat Bóg dozwalał ludziom umierać. Potem zmanifestowana została Jego miłość w tym, że w Synu Swoim przygotował odkupienie; a jeszcze większa manifestacja Jego potęgi dana będzie w przyszłym wieku, gdy wszyscy zostaną podniesieni z martwych. Co więcej: w klasie oblubienicy Chrystusowej, Bóg dostarcza szczególnej ilustracji, tak aniołom jak i ludziom, o Szej miłości ku tym, którzy objawiają prawdziwą, serdeczną wierność Jemu. Tych nielicznych wiernych Bóg zamierzył wywyższyć, wysoko ponad aniołów, aż do uczynienia ich "uczestnikami Boskiej natury" (2 Piotra 1:4). Widzimy więc, że w Swoim postępowaniu z aniołami, Bóg również miał na względzie ich wiarę.

WIARA W PROPORCJI DO ZNAJOMOŚCI BOSKIEGO CHARAKTERU

Pismo Święte mówi, że "bez wiary nie można podobać się Bogu" (Żyd. 11:6). Gdy ktoś straci wiarę, trudno przewidzieć gdzie on może pójść i co zrobić. Argumentem Piotra Apostoła jest, że klasa, która wybierana i przysposabiana jest do wywyższenia do Boskiej natury, musi spodziewać się poważnego doświadczenia wiary i że z Boskiego punktu zapatrywania, doświadczenie to jest ko-

nieczne. Jeżeli członkowie tej klasy mają odpowiednią wiarę to ona będzie kontrolować wszystkimi ich sprawami. — Porów. Żyd. 11:1, 6.

Wiara nasza będzie w proporcji do naszej znajomości Boskiego charakteru. Przez trzeźwą obserwację zauważymy, że w proporcji do naszej wiary, będziemy mogli znosić trudności, jako dobrzy żołnierze Jezusa Chrystusa. Ponieważ okres naszego doświadczenia jest krótki — zaledwie kilka lub kilkadziesiąt lat — ono z konieczności musi być ciężkie, surowe. Bóg poddaje naszą wiarę ognistym próbom, dla odseperowania wszelkich brudów. Nie mając wiary wzdrygalibyśmy się od podjęcia cokolwiek, co mogłoby postawić nas w trudne położenie. Strach wstrzymywałby nas od podjęcia drogi wskazanej nam od Boga. Bez wiary uchylalibyśmy się od ognistych doświadczeń gorącego pieca. Jeżeli nie mamy wiary, aby poddać się doświadczeniom i w nich ostać się to nie jesteśmy tymi, za którymi Bóg obecnie szuka.

Jeżeli sprawę tę oceniamy to zrozumiemy, że "bez wiary nie można podobać się Bogu" i że ufność w Nim będzie nas pobudzać do rozważania Jego Słów i obietnic. Obietnice Boże wykażą nam potrzebę tych doświadczeń, nauczą nas je przyjmować i oceniać jako znaki Jego miłości ku nam. Pan chce abyśmy byli "ludem osobliwym," wypróbowanym i doświadczonym, "gorliwym ku uczynkom dobrym," ludem dla pewnego celu, rozwiniętym i przygotowanym przez cierpienia.

Gdy świat znajdzie się na próbie w Tysiącleciu, znajomość będzie powszechna, więc mniej będzie sposobności do postępowania wiarą. Ludzkość będzie w stanie zbliżonym do tego, w jakim są aniołowie obecnie. Przez tysiąc lat ludzie będą podnoszeni ku doskonałości, co jednocześnie będzie dla nich sposobnością rozwijania w sobie wiary — serdecznego polegania na Bogu. Co my obecnie widzimy wiarą, wtenczas poznają aktualnie — że dozwolenie złego, spowodowało wielką próbę dla ludzi i dla aniołów. W taki więc sposób, przez cały okres Tysiąclecia, wiara rodzaju ludzkiego będzie utwierdzana, prawie tak samo jak utwierdzana jest obecnie wiara aniołów. Naonczas ludzie będą widzieć i postępować będą widzeniem, gdy zaś my wierzymy w Boskie obietnice i postępujemy wiarą.

Pewna różnica zachodzi pomiędzy umysłowym wierzeniem a serdecznym poleganiem. Osoba znająca Boga najlepiej, będzie Jemu ufać najmocniej. Pan nasz Jezus, w Swoim stanie chwalebny, ufa Ojcu najdoskonalej i zawsze. Z nami jest inaczej, ufność nasze nie jest doskonała. Wszakże im większa jest nasza znajomość Boskiego charakteru, tym bardziej będziemy sercem polegać na Nim.

W Tysiącleciu, w miarę jak umysłowe wierzenie zastąpione będzie znajomością, serdeczne pole-

ganie na Bogu tych którzy będą wiernymi zasadom sprawiedliwości, będzie się też proporcjonalnie wzmacniać. Ufać Bogu zawsze, będzie sprawą najwłaściwszą. Wielki Stworzyciel jest także Wielkim Władcą Wszechświata a wszystkie stworzenia będą zawsze odbiorcami Jego hojności. Na ile możemy wyrozumić z Pisma Świętego, istotami, dla których śmierć nie będzie możliwa, będą Pan Jezus i Kościół, który jest Jego ciałem (1 Kor. 15:53). Wszyscy inni będą mieli życie zależne, a więc będą przedmiotami Boskiej pieczy. Aby żyć wiecznie, będą potrzebowali sercami polegać na Bogu, Stworzycielu. Im więcej poznawac będą niezmiennosc Boskich obietnic i charakteru, tym większa będzie ich ufność.

Wiara kościoła będzie wiarą wyższego rodzaju aniżeli wiara aniołów i ludzi podniesionych do doskonałości. Wiara kościoła była wyrabiana wśród mroków i ciemności tego wieku, które zostały dozwolone w tym właśnie celu, aby wiarę taką wyrobić; albowiem kościół jest przygotawiany do stanowiska wyższego aniżeli aniołowie lub ludzie — do uczestnictwa w Boskiej naturze. — 2 Piotra 1:3, 4.

SKRUPUŁY CO DO OBCHODZENIA WIECZERZY PAŃSKIEJ

NIEKTÓRZY z braci pisali nam, że od czasu wyjścia z Babilonu, nie obchodzili Pamiątkowej Wieczerzy Pańskiej, a jako powód tłumaczą: "Czujemy że nasze umysły i serca są poświęcone; lecz ciała nasze nie są i nie mogą być poświęcone, z powodu otaczających nas okoliczności i warunków. Jesteśmy biednymi i mamy liczne rodziny o utrzymanie których musimy zabiegać, tak że nie wiele nam czasu pozostaje na rzeczy duchowe. Z tego powodu wstrzymywaliśmy się od uczestniczenia w tej błogosławionej Pamiątce."

O ile rozumiemy to braterstwo, zdaje się nam, że oni nie pojmują odpowiednio sprawy poświęcenia. Gdybyśmy chcieli czekać aż nasze ciała stałyby się doskonałe, żaden z nas nie mógłby obchodzić Pamiątkowej Wieczerzy Pańskiej; albowiem Kościół w tym wieku nie może spodziewać się doskonałości w ciele. Doskonałość nasza będzie w stanie duchowym, przy pierwszym zmartwychwstaniu, jeżeli okazemy się wiernymi aż do śmierci. Obecnie, ten skarb nowej natury — nowy umysł, czyli nową wolę — mamy w naczyniach glinianych, które mniej lub więcej są splamione, skalane grzechem. Jednak mamy obiecanie pewne korzyści, pod przymierzem łaski, na warunkach którego Bóg gotów jest przyjąć naszą doskonałą wolę (popartą naszymi jaknajstaranniejszymi zabiegami), jakoby to była nasza zupełna doskonałość. Wszyscy tacy mogą powiedzieć, wraz z Apostołem: "Ona sprawiedliwość zakonu jest wypełniona w nas" — bo po-

Gdy w Tysiącleciu, ludzie tego świata nauczą się swoich lekcji i poznają Boga, Bóg jeszcze nie obdarzy ich wiecznym żywotem, bez doświadczenia ich serdecznego polegania na Nim. W Objawieniu (20:3, 7-10) czytamy, że przy końcu Tysiąclecia, szatan będzie rozwiązany na krótki czas. Ludzkość będzie naonczas wiedzieć co jest dobre a co złe; albowiem zasada sprawiedliwości będzie zaszczerpiona do ich serc. Doświadczenie z szatanem będzie próbą ich serdecznej wierności, prawdopodobnie znowu w tym mniemaniu jakoby Bóg nie miał zupełnej kontroli nad wszystkim.

Wszyscy, którzy nie będą w zupełnej społeczności z Bogiem i Jego planem, dadzą się zwieść tą próbą wiary i przez to objawią swój istotny charakter. Okazawszy swoją niewierność, zostaną zniszczeni śmiercią wtórą. Bóg mówi, że w dopełnieniu czasów, wszelkie kolano ugnie się i wszelki język wyzna chwałę Jego imieniowi, a wszelkie stworzenie na niebie i na ziemi odda cześć i uwielbienie Synowi. — Obj. 5:13.

W. T. 5114—1912.

stępujemy według ducha a nie według ciała," czyli: tak blisko wymagań duchowych jak to jest możliwym. — Rzym. 8:1, 4.

Poświęcenie nie oznacza zaniedbania lub opuszczenia naszych rodzin — chyba, że w Boskiej opatrzności spotkałaby nas śmierć lub więzienie i tym sposobem przemocą zostalibyśmy od rodziny odłączeni; jak to często bywało w dawnych, ciemnych wiekach. Lecz w zwykłych okolicznościach, Słowo Boże poucza nas, że pewna właściwa staranność o rodzinę jest naszym obowiązkiem.

Zupełne poświęcenie się Bogu jest podporządkowaniem swej woli pod wolę Bożą, a swego ciała pod kontrolę nowej woli. To obejmuje także złożenie z siebie grzechu, do stopnia naszej możliwości, według wskazówek Słowa Bożego. Oznacza też codzienne pielęgnowanie i rozwijanie w sobie ducha świętego i jego owoców cichości, łagodności, czystości, dobroci, miłości itd.

Zatem, Drodzy Bracia, wiarą przyjmujcie tę prawdę, że Baranek Boży był zabity za nasze grzechy i że zasługa Jego ofiary przykrywa i oczyszcza nas z grzechów przed obliczem Bożym; a tak wierząc i będąc sercem i wolą zupełnie poświęconymi Bogu, przystępujemy do Jego stołu i spożywamy te emblematy, z uczuciem cichości i odwagi.

INNE KWESTIE

Mieliśmy też kilka pytań względem czternastego dnia, miesiąca Nisan. Pytania te są przeważnie z braku zrozumienia tego faktu, że słowo "Pas-

cha," jak ono rozumiane jest przez żydów, stosuje się do świąt Paschy, a nie do zabijania Baranka, w dniu 14 — co my obchodzimy. U żydów, 14 Nisan był tylko dniem przygotowania do świąt. Było to więc częścią wielkanocnego obrządku, aby baranek był zabity i jedzony w dniu 14, kiedykolwiek po godz. 6 wieczorem, 13 Nisan.

Niechaj tedy żaden z nas nie omieszka "wyczyścić stary kwas "grzechu," w przysposobianiu się do spożywania naszego Baranka Wielkanocnego. "Oczyszczajmy samych siebie od wszelakich zmas ciała i ducha, wykonywając poświęcenie w bojaźni Bożej" (2 Kor. 7:1; 1 Jana 1:7). Tak postępując, resztę naszego życia będzie ucztą przaśników.

Nie popełniamy tej poważnej omyłki, że kwas przedstawia tylko fałszywe nauki (Mat. 16:6-12). Miejmy w pamięci także wyjaśnienie Apostoła, że kwas przedstawia też złe usposobienie. Nie tylko takie nieprawości jak kradzieże, oszustwa, morder-

stwa i inne większe niegodziwości, ale i owe mniejsze grzechy, jakie trapią też i tych co mianują imię Chrystusowe; a takimi grzechami są złości, nienawiści, zazdrości, spory, obmowiska, złe domysły i inne uczynki ciała i diabła. Niechaj duch miłości coraz więcej napelnia nasze serca i oczyszcza nas od starego kwasu złości. — Zobacz 1 Kor. 5:6-8; Ef. 4:31; Kol. 3:8; Tyt. 3:3.

"Niechaj tedy każdy samego siebie doświadczy a tak niech je z chleba tego i z kielicha tego niechaj pije" (1 Kor. 11:28). Każdy powinien starać się, aby tę okazję wykorzystać jak najlepiej ku swemu dobru duchowemu. Niechaj każdy ponownie zastosuje do siebie oną krew zmywającą grzechy i niech odnowi swoje poświęcenie, aby być wiernym Panu aż do śmierci. Pamiętajmy też na słowa Zbawiciela: "Czujcie a módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie." "Bracia, módlcie się za nami." — Mat. 26:41; 1 Tes. 5:25.

W. T. 2282—1898.

DZIAŁ INFORMACYJNY

DWUNASTU APOSTOŁÓW

Św. Piotr upominając "starszych", również powiedział: "Paście trzodę Bożą, która jest między wami, doglądając jej nie poniewolnie ale dobrowolnie; nie dla sproszonego zysku, ale ochotnym umysłem. Ani jako panując nad dziedzictwem Pańskim, ale wzorami będąc trzody". — 1 Piotra 5:1-3.

Doświadczanie duchów: — Rozsądzając nauczycieli, o których mamy powód wierzyć, iż postanowieni zostali w kościele przez Ducha świętego, jest wszakże naszym obowiązkiem zawsze uważać i doświadczać, czy ich nauki są podobne do nauk Pana i apostołów — do nauk Głowy kościoła i do nauk onych dwunastu pomocników, których Pan Sam wybrał, uzdolnił, upoważnił i polecił, aby uczyli nas głębokości Boskiego planu, tych które nie były na czasie, podczas Jego osobistej obecności, lecz objawione zostały później, Jego świętym apostołom i prorokom (Jan 16:12; Ef. 3:5). Prawdy w taki sposób natchnione od Boga i pierwotnie ogłoszone przez Pańskich wybranych apostołów, nie mogły być unieważnione, choćby nawet oni sami odpadli. (Że jednak żaden z owych dwunastu nie odpadł, wynika z Obj. 21:14). Zasadę taką wyraził dobitnie Św. Paweł w liście do Galatów 1:8-12.

Rychły kościół poważał pobożność, wyższą duchową znajomość i mądrość apostołów, a uznając ich za specjalnych przedstawicieli Pana, jakimi oni w rzeczywistości byli, wierni chętnie siadali u ich nóg, aby od nich uczyć się; jednak nie z próżnymi i bezkrytycznymi umysłami, ale z usposobieniem doświadczania duchów i wypróbowania podawanych przez nich świadectw (1 Jana 4:1; 1 Tes.

5:20; Izaj 8:20). Apostołowie zaś, nauczając wiernych, zalecali postawę umysłu, która domagałaby się dowodów i podstaw wysuwanych nadziei. Byli też gotowi takich dowodów i podstaw dostarczyć — nie łagodnymi słowami i ludzką mądrością (teoriami ludzkimi i filozofią), ale okazaniem ducha i mocy, aby wiara kościoła nie budowała się na mądrości ludzkiej, ale na mocy Bożej (1 Kor. 2:4, 5). Apostołowie nigdy nie zabiegali o ślepe i za-bobonne poważanie dla siebie.

Czytamy, że Bereanie "byli zacniejsi nad onych co byli w Tesalonice, którzy przyjęli Słowo Boże ochotnie, na każdy dzień rozsądzając Pisma, jeźliby się tak sprawy miały," jak Paweł i Syła im głosili (Dzie. Ap. 17:11). Ustawicznym staraniem Apostołów było wykazywać, że Ewangelia, którą oni głosili była tą samą ewangelią, którą mniej wyraźnie głosili starodawni prorocy, "którym objawionem było, że nie samym sobie, ale nam (kościółowi, ciału Chrystusowemu) tym usługiwali, co wam teraz zwiastowano przez tych (Apostołów), którzy wam kazali Ewangelię przez Ducha świętego z nieba zesłanego." — 1 Piotra 1:10-12.

To znaczy, że nauki Apostołów były tą samą Ewangelią o żywocie i nieśmiertelności, które Sam Pan "na jaśnie wywiódł" (2 Tym. 1:10) i że ich większe i bardziej szczegółowe wyjaśnienia, pod przewodnictwem i dyрекcją Ducha świętego — bądź przez objawienia, bądź przez inne bardziej naturalne sposoby (bo jedno i drugie było zastosowane) — były zgodne z Pańską obietnicą daną Apostołom a przez nich i całemu kościołowi: — "Mamci wam jeszcze wiele do powiedzenia, ale teraz

znieść nie możecie; lecz gdy przyjdzie on Duch prawdy, wprowadzi was (Apostołów najpierw a następnie, przez nich, cały kościół) we wszelką prawdę; bo nie sam od siebie mówić będzie (niezależnie odemnie), ale cokolwiek usłyszy, mówić będzie (to znaczy: on będzie Moim posłańcem dla was i dla całego kościoła); i przyszłe rzeczy wam opowie. On Mię uwielbi; bo z Mego weźmie i opowie wam. Wszystko co ma Ojciec, Moje jest; dlatego rzekł: Że z Mego weźmie a wam opowie." — Jan 16:12-15.

Właściwym więc było dla wiernych Berean badać się Pism dla sprawdzenia, czy kazania Aposto-

łów były zgodne z zakonem i z prorocत्वami. Właściwym też było porównywać nauki Apostołów z naukami Chrystusa Pana. Nasz Pan również zachęcał, aby nauki Jego doświadczane były tym co mówili zakon i prorocy, gdy powiedział: "Badajcie się Pism . . . one są, które świadectwo wydają o Mnie" (Jan 5:39). Całe świadectwo Boże musi być harmonijne, bez względu czy ogłaszane jest przez zakon, przez proroków, przez Pana Jezusa, czy przez Apostołów. Harmonia tych wszystkich jest dowodem, że poselstwa te są z Boskiego natchnienia.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ECHO RADIOWE

Służyc Panu i Jego sprawie — opowiadać przymioty, łaski i obietnice Tego, który nas powołał z ciemności do przedziwnej Swojej światłości (1 Piotra 2:9) — jest obowiązkiem a także przywilejem poświęconego chrześcijanina. Zalecane to jest w Słowie Bożem, tak dla zaznajomienia Słowem Prawdy tych, którzy jeszcze Pana nie znają, lecz pragną Go poznać, jak i dla ćwiczenia tych, którzy poznawszy Pana, poświęcili się Jemu na służbę. Poświęcenie się Panu jest jakoby wstąpieniem do szkoły Chrystusowej, w której ci co chcą być Pańskimi, są uczeni i ćwiczeni na przyszłych współdziedziców z Panem, aby w słusznym u Bogu czasie byli przewodem błogosławienia wszystkich rodzajów ziemi, jako duchowe nasienie Abrahamowe. — 1 Moj. 22:17, 18; Dzie. Ap. 3:20-25; Gal. 3:7-11.

Aby mogli to czynić w przyszłości, muszą już teraz uczyć się tego i przynajmniej do pewnego stopnia mają być naśladowcami Tego, który za nich umarł, jako czytamy: "Których On (Bóg) przejrzał, tych też przeznaczył, aby byli przypodobani obrazowi Syna Jego, żeby On był pierworodnym między wieloma braćmi" (Rzym. 8:29). To też za przykładem Tego ich Wodza i Mistrza, mają być gotowi wydawać życie za braci a nawet za nieprzyjaciół; czynić mają dobrze wszystkim, nawet tym, którzy im źle czynią i prześladują ich (Mat. 5:44). "Bądźcie miłosierni i dobrotliwi" — mówi św. Piotr Apostoł — "nie oddawajcie złem za złe ani złorzeczeniem za złorzeczenie. Przeciwnie, raczej błogosławcie! Bo jesteście powołani do tego, aby dostąpić błogosławieństwa (i aby być przewodem błogosławieństwa dla drugich)." — 1 Piotra 3:8, 9.

Tacy uważają sobie za przywilej i za radość ogłaszać drugim o chwalebnym planie Bożym, o zbawieniu, jakie Bóg w Chrystusie przygotował dla wiernych i poświęconych w tym wieku ewangelicznym a dla "wzdychającego stworzenia," czyli dla całej ludzkości, w wieku przyszłym, w czasach "ochłody" i naprawienia wszystkich rzeczy." — Dzie. Ap. 3:20-24.

Różne są sposoby opowiadania drugim o Boskich przymiotach, o Boskim planie i charakterze. Możemy to czynić osobście, przez mówienie o prawdzie tym, z którymi staramy się i którzy okazują przychylność do rzeczy Boskich; lub przez rozpowszechnianie odnośnej literatury, która pojaśnia Prawdy

Boże, zgodnie z Jego Słowem. Możemy to również czynić na większą skalę, zbiorowo, zapomocą druków, obrazów, publicznych wykładów, radio odczytów itp.

To ostatnie szczególnie, czyli ogłaszanie o Boskim planie i charakterze, a także o Jego chwalebnym Królestwie, przez rozgłoszenie radiowe, jest za kosztowne i za trudne abyśmy to mogli czynić pojedynczo, lecz ono było i jeszcze jest możliwym czynić zbiorowo. To też w miarę możliwości i zasobów udzielanych dobrowolnymi ofiarami i datkami poświęconego braterstwa, piętnasto-minutowe odczyty biblijne w języku polskim, nadawane są przez upoważnionych do tego braci, w każdą niedzielę, przez kilka rozgłośni radiowych, w tych miastach amerykańskich gdzie Polonia jest liczniejsza.

Chociaż obecnie praca ta jest znacznie mniejsza aniżeli była kilka lat temu (bo niektóre radio-stacje zaprzestały nadawać programy obcojęzyczne, a więc i nam odmówiły), to jednak nasze odczyty wciąż jeszcze nadawane są w kilku miastach amerykańskich. Obecnie jest to czynione przez dziewięć rozgłośni. Chociaż nie mamy sposobu sprawdzenia jak wielu jest słuchaczy naszych audycji, to jednak wiemy, że tacy są, bo od czasu do czasu otrzymujemy listy zamawiające literaturę, wyrażające uznanie i ocenę naszych odczytów itp. Niektórymi z takich listów dzielimy się też, od czasu do czasu, z naszymi czytelnikami; więc i poniżej kilka takich przytaczamy: —

"Szanowni Przyjaciele **Badacze Pisma św.:** — Piszemy do Was kilka słów, że już od r. 1956 słuchamy Waszych odczytów w każdą niedzielę i bardzo lubimy je słuchać. Pragnęlibyśmy nabyć wspomnianą przez Was niedawno broszurkę: "**Oto Król Wasz.**" Prosimy więc przyslijcie ją nam, a po otrzymaniu tej broszurki pošlemy Wam pewien zasilek na Waszą tak piękną i budującą pracę. Przy tej sposobności serdecznie Was pozdrawiamy." — W. W. — J. C. N. J.

"Szanowni Przyjaciele: — Jesteśmy poważnie zainteresowani Waszymi odczytami biblijnymi, których z przyjemnością słuchamy. Prosimy więc wysłać, o ile możliwości, ową książkę w języku polskim, wspomnianą niedawno na Waszej audycji, na poniższy adres. . . Polecamy się łaskawej pamięci. Z poważaniem." — R. O. P. C., N. Y.

“Do Stow. Badaczy Pisma Św. Drodzy przyjaciele: — My tu z całą rodziną słuchamy Waszych audycji co niedzielę i bardzo się nimi interesujemy. Każdy rozdział i wiersz z Biblii, przez Was cytowany, zapisujemy sobie i bardzo byśmy się radowali gdybyście nam przysłali Biblię, ale polską, bo my nie umiemy czytać po angielsku. Jesteśmy w tym kraju dopiero 6 lat. Tułaliśmy się po różnych miastach w Texas i Pennsylvanii, a obecnie przebywamy już na stałe w ——. Prosimy więc o przysłanie nam Biblii i innych książek, a może macie jakie roczniki polskie to też prosimy nam przysłać. Przyślijcie nam rachunek a my wszystko chętnie wyrównamy. Zostańcie z Bogiem.” — T. B. — Y., O.

“Drodzy Bracia w Chrystusie Panu naszym: — Po wysłuchaniu dzisiejszego radio-odczytu, moja żona i ja posyłamy Wam ———, z wdzięcznością Panu Bogu i Wam Bracia za pociechę i błogosławieństwo, jakie otrzymujemy sami i drudzy, którym o tym programie oznajmiamy. Niech Pan Bóg Wszechmogący wynagrodzi Wam za tę pracę oświaty duchowej z ciemności i przesądów, dla naszego i wogóle słowiańskiego narodu, który słuchając, może osiągnąć więcej biblijnego uświadomienia z tych odczytów piętnastominutowych aniżeli z niektórych godzinowych. Nie możemy się wprost doczekać tych chwil gdy Wasze odczyty są nadawane. Oby ich było więcej!

“Jeszcze raz wyrażamy wdzięczność, wraz z modłami i życzeniami jaknajlepszego powodzenia w tej zbożnej pracy. Z szczerem, chrześcijańskim pozdrowieniem,” — M. i S. C. — E. P., N. J.

“Kochani Bracia Badacze Biblii: — W każdą niedzielę rano słucham Waszych piętnastominutowych odczytów. Pragnę nieco opisać o sobie: Urodziłem się w tym mieście . . ., chodziłem do szkoły parafialnej i siostry zakonne nauczyły mnie czytania i pisania, i jak odmawiać różne modlitwy z modlitewnika. Nauczyły mnie czytać i pisać tak po polsku jak i po angielsku, lecz myślę, iż lepiej mogę mówić, czytać i pisać po polsku aniżeli po angielsku. Może to dlatego, że rodzice moi, Małopolanie, nie wstydzieli się pięknego języka polskiego.

“Uczęszczałem też regularnie do kościoła, w każdą niedzielę. Lecz teraz, gdy słucham i rozmyślam o Waszych odczytach, budzą się w mej głowie wątpliwości względem tego co dotąd wierzyłem i praktykowałem. Wy, na podstawie Pisma Św., mówicie że nie ma innego pośrednika między Bogiem a ludźmi, jak tylko Jezus Chrystus a kościół naucza, że Matka Jego, Maria, jest też pośredniczką i że ona była niepokalanie poczęta, a Wy nauczacie, że tylko Jezus Chrystus był niepokalanie poczęty. Kościół naucza, że Maria Panna była Matką Bożą, Wy zaś nauczacie, że była matką tylko Syna Bożego. Cóż tedy jest prawdą w tym przedmiocie?

“Także wiele innych pytań mi się nasuwa, na które radbym otrzymać od Was odpowiedzi listownie. (Pytania te i odpowiedzi pomijamy bo były posłane pocztą).

“Drodzy Bracia Badacze: Radbym otrzymywać Wasze pisma, o których wspomnieliście w Waszym pro-

gramie. Proszę też przysłać książkę “Boski Plan Wieków,” gazetkę: “Gdzie Są Umarli?” i wszelką inną literaturę, jaką macie, abym mógł poznać prawdę Chrystusową. Pragnąłbym też czytać Pismo Św. w języku polskim. O ile możliwe przyślijcie mi takowe, abym mógł więcej dowiadywać się o moim Zbawicielu.” — R. J. — C., I.

“Szanowni Panowie: — Ośmielam się napisać kilka słów do Panów. W każdą niedzielę słuchałam Waszych piętnastominutowych programów; a od dwóch tygodni nie słyszę, czy już więcej nie są nadawane? Uprzejmie proszę o zawiadomienie mnie, na jakiej radiostacji moglibyśmy znów usłyszeć te pouczające prawdy o Bogu, o Jego Synu i o chwalebny planie zbawienia. Za wszystko uprzejmie dziękuję i dołączam serdeczne pozdrowienie.” — L. P. — N. Y., N. Y.

Następne trzy listy były w języku angielskim. Podajemy je w tłumaczeniu:

“Szanowni Panowie: — Moja matka, która słucha Waszych programów niedzielnych, prosi o broszurkę wspomnianą na Waszym programie w zesłaną niedzielę. Tytuł tej broszurki: “Zagadnienia Pozagrobowe.” Proszę wysłać na adres mej matki.” — S. J. — C. P.

“Panowie: — Proszę przyślijcie mi biblijną literaturę wspomnianą na Waszym programie. Załączam w tym celu dolara. Z podziękowaniem i pozdrowieniem, pozostaję,” — L. T. — M. W.

“Umiłowani w Chrystusie: — Słucham Waszych odczytów nadawanych na stacji . . ., w każdą niedzielę rano. Bardzo mnie cieszy, że jest choć jeden program w języku polskim, który tym co chcą słuchać, wskazuje jedyną prawdziwą drogę do zbawienia. Zamieszkuje w miasteczku o ludności około 3,000, z których około 99 procent są katolikami różnych narodowości (Polacy, Słowianie i Litwini). Ludzie ci nie słyszeli nauki o zbawieniu innej od wiary katolickiej, która jest tak daleka od prawdy.

“Moi rodzice, mieszkający zaraz obok, nie znają drogi zbawienia, chociaż staram się im to tłumaczyć. Mąż mój, który czyta i pisze tylko po polsku, też nie rozumie prawdy i bardzo mnie krytykuje gdy mu mówię o drodze zbawienia. Co do mnie, będąc niedawno odrodzona duchowo, nie mogę tej sprawy inaczej rozumieć i odczuwam wielkie pragnienie, aby i inni dostąpili zbawienia.

“Przyszła mi myśl, że gdy do Was napiszę, może przysłacie mi nieco literatury itp., która może okazać się pomocną dla niektórych. Proszę również dajcie mi znać, czy macie Biblię polską, Nowy i Stary Testament, po jakiej cenie, oraz cennik innej literatury; proszę przysłać książkę: “Boski Plan Wieków,” w zwykłej formie, o ile możliwe. Polecam się też Waszym modlitwom i niech Wam wszystkim Bóg błogosławi.” — A. S. — E. V., P.

“Drodzy Bracia: — Dziękuję Wam za pamięć, za przysłanie mi gazetek tak budujących i za piękny niedzielny program radiowy. Załączam małą ofiarę na Waszą zbożną pracę. Niech Wam Bóg błogosławi i pomaga Wam w tej pracy na Jego chwałę.” — S. R. O. — C. I.

Poniższe jest wyjątkiem z dłuższego listu, który niedawno otrzymała jedna z naszych sióstr, od swej przyjaciółki z młodych lat, która obecnie, chociaż pozostaje w dawnym wyznaniu, jest słuchaczką naszych audycji i w liście tym wyraża swoją ocenę:

“Droga Olesiu wraz z całą rodziną: Muszę ci choć raz napisać, bo Zosia mi często Ciebie wspomina.

W każdą niedzielę słuchamy biblijnych odczytów radiowych nadawanych z Chicago, przez **Badaczy Pisma Św.** Bardzo ładnie przemawiają. Otrzymuję też od nich dwumiesięcznik: ‘**Brzask Nowej Ery,**’ który z uwagą czytam i to po kilka razy, bo to co w nim piszą, jest mądre i sprawiedliwe. Ja wiele pism otrzymuję, lecz z ciekawości napisałam, aby mi przysłali **Brzask.** Chciałam wiedzieć co tam takiego piszą, bo nasze nierozsądne rzymsko-katolicki dużo niedorzeczności mówiły i mówią o tych Badaczach. Lecz ta moja ciekawość nauczyła mnie, że oni chyba są najbliższymi Pana Jezusa, bo głoszą świętą prawdę. Jakie tam są śliczne czytania!

Obecnie ja każdej kobiecie wygadującej na **Badaczy** mówię: Kobieto! najpierw przeczytaj albo wysłuchaj co oni mówią lub piszą a dopiero później mów. Nic nie wiesz, bo nie czytasz a głupstwa pleciesz. Ja to pismo lepiej lubię aniżeli miesięcznik franciszkański z Pułaski Wis. Ci Franciszkanie niedorzeczności piszą, a niemądry ludzie myślą, że to wszystko prawda. Już kilka razy napisałam do Pułaski, Wis., aby takich niedorzeczności nie publikowali, bo wcale tego nie było co oni czasami piszą. Ale dla zarobku to muszą jakieś bzdury opisywać. Lecz oni udają, że nie otrzymali mojej krytyki, bo nic nie odpisują, a może i nic lepszego nie wiedzą. Dobrze jednak wiedzą że ja znam różne religie i żadnych nie krytykuję, a te uczą o Boskim prawie.

Nie ma już dziś tak dużo tych płytko-myślących księży, co ludzi buntowali, że tylko wiara katolicka jest jedyna, prawdziwa i najlepsza. Rozumnijsi już o tym dziś nie wspominają; zachęcają tylko, aby każdy wierzył w Boga. Dowiaduję się wszakże, iż w naszym ... w kraju, księża nadal trzymają lud w takiej ciemności i zacofaństwie, że **Badacze Pisma Św.** nie mają tam dostępu. (Resztę listu, o sprawach osobistych i rodzinnych).

Pozostają, jak zawsze,” — K. W. — L., N. J.

ZAWIADOMIENIE

Podajemy niniejszem do wiadomości, że jak w kilku latach minionych, tak i w roku bieżącym (1961), urządzane będą w mieście Chicago konwencje co kwartał. Oprócz Konwencji Generalnej (na początku miesiąca września b. r.), o której dokładne szczegóły podane będą w Straży na miesiąc lipiec i sierpień, zgromadzenie w Chicago zamierza urządzić trzy dodatkowe Konwencje lokalne, w następujących datach:

W sobotę, dnia 25 marca od godz. 1 do 5 ppł.

W niedzielę, dnia 26 marca 1961 od godz. 9 rano do 5 ppł.

Następna: W sobotę, dnia 17 czerwca od godz. 1 do 5 ppł.

W niedzielę, dnia 18 czerwca od godz. 9 rano do 5 ppł.

Ostatnia: W sobotę, dnia 16 grudnia od godz. 1 do 5 ppł.

W niedzielę dnia 17 grudnia od godz. 9 rano do 5 ppł.

Trzy te powyżej wymienione Konwencje z podanymi dokładnymi datami, odbywać się będą w sali naszych regularnych zebrań czwartkowych i niedzielnych, p. n. 2757 W. Le Moyne Str., przy California Ave., na drugim piętrze, wejście z ul. **W. Le Moyne**, Tel.: **CA. 7-9564.**

Podajemy to do wiadomości w tym celu, aby zgromadzenia okoliczne miały to na uwadze i planując swoje lokalne Konwencje, nie urządzały takowe w te same dni, a tym samym uczestniczyli na naszych Konwencjach, a braterstwo z Chicago mogli też wziąć udział w waszych Konwencjach.

Za harmonijne współdziałanie z nami, z góry dziękujemy.

— Zarząd.

ECHO Z KONWENCJI W CHICAGO, ILL.

Drodzy w Panu Bracia i Siostry: —

Pozdrawiamy Was słowami Ap. Pawła w liście do Kolosensów rozdz. 1. wiersz 10. “Abyście chodzili przystojnie przed Panem ku wszelkiemu Jego upodobaniu. w każdym uczynku dobrym owoc przynosząc i rosnąc w znajomości Bożej.”

Pragnieniem naszym jest, z Wami umiłowani Pańscy, podzielić się ową radością w Panu, której doznaliśmy na półtoradniowej lokalnej Konwencji w Chicago, w dniach 17 i 18 grudnia 1960. Mimo pory zimowej mieliśmy względną pogodę, która pozwoliła naszemu braterstwu przybyć nawet i z dalszych zgromadzeń Pańskich. Jesteśmy świadkami tego faktu, że lud Boży, który zgromadza się na podobnych ucztach duchowych nabiera przez tę społeczność tej duchowej siły i wzmocnienia. Błogosławieni są ci bracia i siostry, którzy i które oceniają wszystkie te przywileje i sposobności służenia Bogu, jako i jeden drugiemu.

Wskazówki, dorady i nauki, które były zawarte w tych 10-ciu usłyszanych lekcjach ze Słowa Bożego, jako najwznioślejszej Konstytucji Bożej, miały w sobie wielką siłę i wartość duchową. Obyśmy byli tylko w stanie obrócić je w czyn, w przynoszeniu owoców ducha świętego.

Ponieważ były to końcowe dni starego roku, bracia mówcy zachęcali nas wszystkich, abyśmy i na przyszły rok mogli jeszcze z większą gorliwością zaparcia samego siebie naśladować naszego Mistrza i czynić wolę Bożą, tembardziej, iż widzimy, że dzień Pański przybliża się przez wypełnienie się nader licznych i ważnych proroctw biblijnych.

Wiedząc o tem, że nic nie przychodzi bez pracy, trudu i poświęcenia jednak lud Boży będąc przeświadczony o wielkiej miłości i miłosierdziu Bożym, nie szczędza żadnych sił na takich Konwencjach, ale wytyża je w tym kierunku, aby przynosić chwałę i cześć świętemu imieniu Bożemu a którzy znajdują się w

tym błogosławionym stanie serca, napewno nie ominie ich owe uznanie Pańskie.

Wszystkim tym braciom i siostram, którzy przysłali nam na tej Konwencji swe nader szczerze życzenia Ojcowskich łask i błogosławieństw Bożych oraz życzenia "Noworoczne" składamy tą drogą nasze serdeczne podziękowanie.

Przy końcu tej uczty duchowej, która nas znów więcej ubogaciła duchowo, zarazem i więcej przybliżyła do Pana, zdecydowano przez głosy, ażeby temi doznaniem błogosławieństwami podzielić się przez łamy "Straży" ze wszystkimi braćmi i siostrami na kuli ziemskiej, życząc im szczególnie wiele i wiele błogosławieństw Bożych w tym nowym roku 1961, aby tenże przy końcu mógł być koronowany dobrocią Bożą, za nasze wysiłki i bezinteresowne poświęcenie w tej chwalebnej służbie Bożej. Pieśnią "Zostań z Bogiem aż się zejdzem znów" oraz dziękczynną modlitwą zakończono tą tak wzniosłą ucztę duchową.

Za uczestników tej Konwencji, — **Br. A. Cieślak, Sekr.**

Z LENS, FRANCJA

Umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry: —

Pozdrawiamy Was w Tym drogim imieniu naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa!

Dzielimy się z Wami, że z łaski Ojca Niebieskiego mieliśmy znowu ten błogi przywilej zgromadzić się na ucztę duchową, w dniu 25 grudnia ubiegłego roku, w Lens. Prawdziwie można powiedzieć, że są to błogie chwile gdy lud Pański zgromadza się na rozważanie obietnic Bożych. Apostoł zachęca do tego gdy mówi: "Jakoście przyjęli Pana Jezusa Chrystusa, tak w Nim chodźcie, będąc wkorzeni i ugruntowani, obfitując w wierze z dziękowaniem."

W tym też celu bracia usługujący Słowem żywota starali się utwierdzać i budować współbraci. Wygłoszonych było dziewięć krótkich wykładów, z tych jeden w języku francuskim. Odnieśliśmy wiele błogosławieństwa, którym też dzielimy się z braterstwem. Nadesłanych było wiele życzeń i pozdrowień, tak od braci w tym kraju, którzy nie mogli uczestniczyć, jak i z Polski i z poza Oceanu. Za te życzenia i pozdrowienia wyrażone było serdeczne podziękowanie od wszystkich uczestników, wraz z poleceniem, aby i od nas przesłane były serdeczne uczucia braterskie i pozdrowienia dla wszystkich braci i sióstr gdziekolwiek się znajdują, życząc wszystkim wszelkich od Boga łask i błogosławieństw w tym nowym roku, słowami Ps. 20:2-6 i Rzym. 15:13.

Za uczestników konwencji, **br. St. Jamrozik, sekr.**

Z KONWENCJI W MIAMI FLORIDA

W dniach 1 i 2 stycznia b. r. odbyła się dwudniowa konwencja w Miami, Florida, przy końcu której wszyscy zgromadzeni jednogłośnie przegłosowali przesłać pozdrowienie chrześcijańskie i miłość bratnią wszystkim braciom i siostram przez łamy Straży — podzielić

się obfitymi błogosławieństwami, jakich doznali uczestnicy tej uczty duchowej.

Konwencja odbyła się w nader podniosłym duchowym nastroju, pogoda sprzyjała, a mówcy kierowani mocą ducha Bożego udzielali bogatego pokarmu duchowego. Była to mała konwencja w porównaniu do konwencji urządzanych w stanach północnych, jednak miarą duchową dorównywała konwencjiom największym. Zgromadzenie tutejsze spodziewało się więcej przyjezdnych gości, ale widocznie warunki na to nie pozwoliły. Wyrazy zadowolenia rozjaśniły się na przybycie tych braci i sióstr, którzy ponieśli trudy w przybyciu na tę konwencję i którzy rozbudzili dużo ciepła duchowego w słonecznym grodzie Florydy, w Miami. Społeczność nad wyraz była podniosła i błogosławieństwa Boże spływały obficie. Wykładami służyli bracia: **J. Wojciechowski** i **M. Wesołowski** z Chicago; **br. P. Lalik** z Detroit, Mich. Przy końcu konwencji również w niej udziału. Ścisłą datę zgromadzenie poda później. uchwała zapadła, aby na początku roku 1962 znowu była urządzona podobna konwencja i żeby było podane to do wiadomości i zaproszenie o jak najliczniejsze wzięcie

Za nadesłane listy, telegram z pozdrowieniami ujęciem dziękujemy i sprawia nam wielką radość dzielić się ze wszystkimi braćmi i siostrami tymi bogactwami duchowymi, życząc Wam drodzy obfitych błogosławieństw w czynieniu woli Bożej.

— Zgromadzenie Ludu Pan w Miami, **br. W. W. sekr.**

Obsługa przez Braci Mówców

W miesiącu Marcu:

Br. A. Cieślak — South Chicago, Illinois	12
Br. A. Graczyk — Calumet City, Illinois	12
Br. W. Rydel — Gary, Indiana	12
Br. F. S. Tabaczyński — Covert, Michigan	12
Br. J. Wojciechowski — South Chicago, Illinois	19
Br. W. Stec — Milwaukee, Wisconsin	19
Br. A. Graczyk — Kenosha, Wisconsin	19

W miesiącu Kwietniu:

Br. A. Ciupik — Muskegon, Michigan	1
Br. J. Wojciechowski — Stevens Point, Wisconsin 1, 2	
Br. A. Ciupik — Grand Rapids, Michigan	2
Br. A. Ciupik — Calumet, City, Illinois	9
Br. I. J. Rycombel — Covert, Michigan	9
Br. J. Wojciechowski — Gary, Indiana	9
Br. J. Woźniak — South Chicago, Illinois	9
Br. J. Jezuit — South Bend, Indiana	16
Br. J. Woźniak — Milwaukee, Wisconsin	16
Br. W. Rydel — Kenosha, Wisconsin	16
Br. M. Wesołowski — South Chicago, Illinois	16
Br. J. Krett — Cleveland, Ohio	16

Duchowny czy świecki, co słowa nie dotrzymuje,
Na szacunek i zaufanie nie zasługuje.

Idąc przez życie trzeba też uważać
By się swym bliźnim w niczym nie narażać.